

Mrozu, Kurtyna

Po skroni leci mu pot, a powietrze staje się ciężkie jak skała
A taki przetarta w bok co sekundę cios wypala jak flara
Nie liczy się teraz nic tylko
Jeden z nich na tarczy powróci
Reakcja krótka jak PIN
To wiara ma teraz głos
Uwierz jej
Kiedy kurtyna ogłosi finał
Niech rany zdobią skroń
Podium to Twój dom
Kiedy kurtyna bywa jak rutyna
Zwycięstwa zbieraj plon
Podium to Twój dom
Oddech nadaje mu ton
Prowadzi na tron
Chce go mieć !
Wkupiony na stos
W spojrzeniu ma zło
Przenika dreszcz
Zna słowa pas
Zostawia szans
Jak Ciemna noc
Naciska na kask
Oślepia Cię blask i gubisz trop
Walczysz oto by na szczyt się wspiąć
Tak do końca bez wahanía
Walczysz oto by na szczyt się wspiąć
A wiara ma teraz głos
Uwierz jej
Kiedy kurtyna ogłosi finał
Niech rany zdobią skroń
Podium to Twój dom
Kiedy kurtyna bywa jak rutyna
Zwycięstwa zbieraj plon
Podium to Twój dom
Nie ma chwili zwątpienia
Nie ma nic do stracenia
Rozpościera skrzydła i zaczyna lot
Nie ma chwili zwątpienia kiedy zaczyna lot
Kiedy kurtyna ogłosi finał
Niech rany zdobią skroń
Podium to Twój dom
Kiedy kurtyna bywa jak rutyna
Zwycięstwa zbieraj plon
Podium to Twój dom